10 PP w Łowiczu

Strzelec Jan Kafarski

Zwiad rowerowy

WSPOMNIENIE SYNA O OJCU

Centralne Archiwum Wojskowe imienia mjr Bolesława Waligóry w Polsce, z siedzibą w Warszawie-Rembertowie, przy ul. Czerwonych Beretów bl. 124.

CENTRALNE ARCHIWUM WOJSKOWE
ul. Czerwonych Beretów bl. 124
00-910 Warszawa 72
tel.+48 261814637
fax+48 261813749

Nr A203/2016 E. Ob.
09 MAR. 2016

09 MAR. 2016
Warszawa, dnia ..... r.

ZAŚWIADCZENIE

Na podstawie art. 217 § 1 Kodeksu postępowania administracyjnego oraz dokumentów przechowywanych w zasobie Centralnego Archiwum Wojskowego stwierdza się, że Pan(i) Strzelec Jan KAFARSKI (imienia ojca w aktach brak) 1913 r.
(imię, nazwisko i imię ojca) (data urodzenia)
pełnił służbę wojskową w 10 Pułku Piechoty od 02.04.1937 r. do 16.09.1938 r. ----------
Podstawa CAW: I.320.10.41 R-z 46 ; I.320.10.46 R-z 114.

CENTRALNE ARCHIWUM WOJSKOWE

ZASTĘPCA DYREKTORA
p. o. Stanisław SOKÓŁ

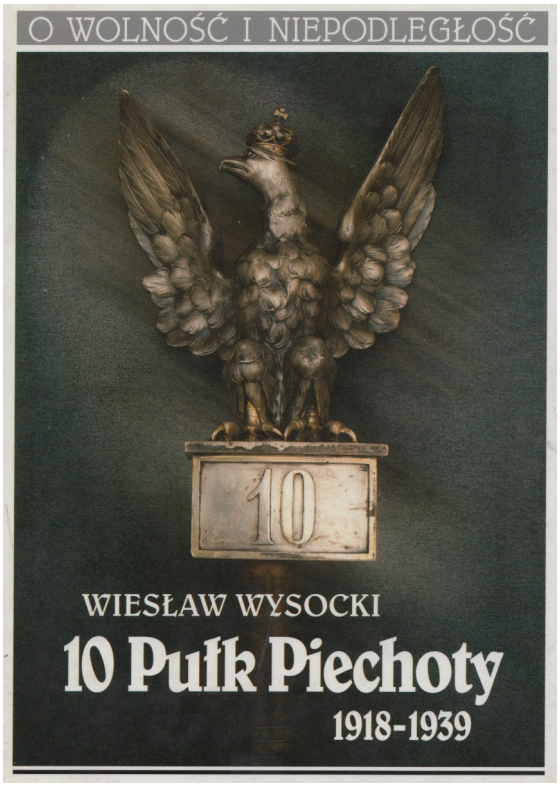

10 pułk piechoty powstał w listopadzie 1918 r. w Cieszynie. Od sierpnia 1921 r. 10 pp stacjonował w garnizonie Łowicz.

Podczas kampanii wrześniowej 10 pp walczył w składzie 26 DP. Pułk został zmobilizowany w marcu 1939 r. i rozlokowany w rejonie Bobrownik i Nieborowa.

Pierwsze walki stoczył w bitwie nad Bzurą. 14 września nacierał na 6-kilometrowym odcinku frontu w kierunku: Bednary – Nieborów. Podczas odwrotu 26 DP na północny brzeg Bzury jej oddziały (w tym 10 pp) poniosły dotkliwe straty. 15 września pułk, bronił odcinka Bzury w rejonie Gągolina Południowego. 16 września III batalion 10 pp walczył o Kozłów Szlachecki Nowy. Walki zakończyły się niepowodzeniem i dużymi stratami.

18 września 26 DP podjęła próbę forsowania Bzury w pobliżu wsi Witkowice, lecz akcja ta nie powiodła się; dywizja przestała istnieć. Ostatni żołnierze złożyli broń 19 września w Radziwiłce.

Zachowało się w mojej pamięci.

Nawiązując do rozmów z historykami dbającymi o pamięć 10 Pułku Piechoty w Łowiczu chciałbym wnieść do tej historii, to co pozostało mi w pamięci o moim ojcu - Janie Kafarskim, który był żołnierzem zwiadu rowerowego tego pułku.

Jan Kafarski odbył służbę w okresie 02.04.1937 do 16.09.1938 roku. Urodził się w Dobrzelinie koło Żychlina 8 marca 1913 roku. Uczęszczał do szkoły podstawowej w Grabowie k/Żychlina w latach 1920-1925. Po jej ukończeniu, rozpoczął naukę w 2-letniej Szkole Handlowej w Żychlinie. Z początkiem lat trzydziestych pracował u firmie kamieniarskiej, u drogomistrza Czajkowskiego. To była ciężka praca, ale tak mógł pomóc finansowo swoim rodzicom. Rozdrobnione kamienie z firmy kamieniarskiej, wykorzystywane były do budowy dróg w powiecie kutnowskim. Podczas sezonowych przerw, pracował też w okolicznych masarniach i piekarniach.

9 lutego 1936 roku, zawarł związek małżeński z Heleną Kuraszewską. W kwietniu 1937 roku, ojciec mój został powołany do odbycia służby wojskowej w 10 Pułku Piechoty w Łowiczu. Zakończył ją 16 września 1938 roku. Dwa dni przed wybuchem II wojny światowej, otrzymał powołanie do stawienia sie w punkcie mobilizacyjnym, gdzie został umundurowany i przydzielony do zwiadu rowerowego 10 Pułku Piechoty w Łowiczu. Brał udział w walkach nad rzeką Bzurą. Po przegranej bitwie nad Bzurą został wzięty do niewoli i wraz z innymi skierowany jako jeniec do Żychlina.

Żołnierze zwiadu rowerowego na tle łowickich koszar. Na tym zdjęciu, pierwszy od lewej to mój ojciec - Jan Kafarski. Podstawowym wyposażeniem tego zwiadu oprócz broni były rowery.

Kompania kolarzy w 1939 roku. Dobrze widoczne koce stroczone na kierownicach zmobilizowanych rowerów.

Tymczasowym miejscem niewoli był ogrodzony teren kościoła św. Piotra i Pawła . W moich wspomnieniach pozostała taka informacja z tamtego czasu. Ojciec przez ogrodzenie poprosił znajomą z Żychlina, aby żona dostarczyła mu cywilne ubranie. Zdawał sobie sprawę z tego, że czeka go wywózka do jakiegoś obozu dla jeńców wojennych. Po udanej próbie przebrania sie w cywilne ubranie, niemiecki strażnik podniesionym głosem i krzykiem, zapytał: co tu robi cywil pomiędzy żołnierzami w mundurach? Niemiec przeklinając w kierunku ojca krzyknął - "Raus nach hause" (natychmiast do domu) i po otrzymaniu kopniaka wyrzucił go z rejonu ogrodzenia kościoła w Żychlinie. Ojciec przeżył okupację niemiecką w Żychlinie imając sie różnych zajęć i prac fizycznych aby zapewnić byt swojej rodzinie. Ja, jego syn w 1939 roku miałem jeden rok.

Po przegranej Bitwie nad Bzurą. Grupa jeńców konwojowanych przez Niemców jest prowadzona przez Plac 29 Listopada (obecnie Jana Pawła II) w centrum Żychlina. Byli to żołnierze z czasu pierwszych walk z okolic Łowicza, Sochaczewa i pobliskich miejscowości.

Polscy jeńcy zgromadzeni za ogrodzeniem kościoła św. Piotra i Pawła w Żychlinie. Poprzez kraty ogrodzenia próbują porozumiewać się z rodzinami i znajomymi z Żychlina. Przekazywano tu również prośby o podanie wiadomości dla rodzin uwięzionych z rejonów wcześniejszych walk z Niemcami.

Smutny koniec kolarza we wrześniu 1939

Strażnik pilnujący bramę wejściową do kościoła św. Piotra i Pawła w Żychlinie. Za bramą polscy żołnierze, jeńcy z czasu pierwszych walk września 1939 roku.

W skład 26 Dywizji Piechoty wchodziła: kompania kolarzy nr 43

Fragment budynku piekarni, której właścicielem był żychliński piekarz Sędkiewicz. Lokalizacja to rejon Placu 29 Listopada w Żychlinie, naprzeciwko kościoła św. Piotra i Pawła. Wydawane tu były przez żołnierzy niemieckich, racje żywnościowe dla polskich jeńców wojennych.

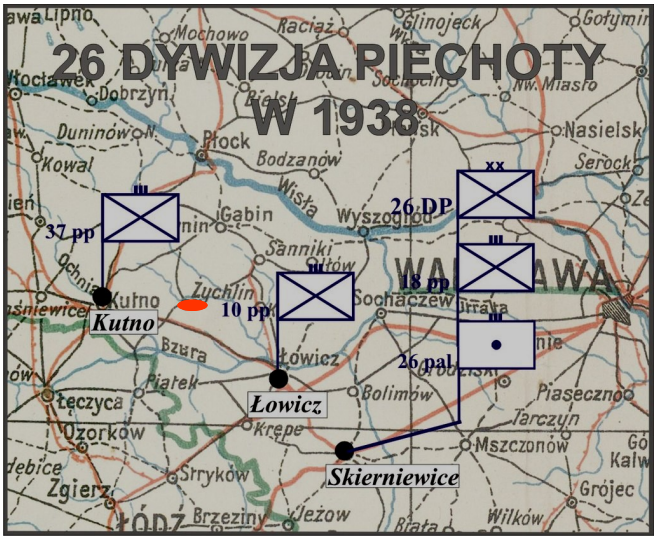

Na fotografiach widoczny fragment domu przy dzisiejszym placu Jana Pawła II. Po klęsce hitlerowskich Niemiec w 1945 roku, rozpoczęto systematyczną odbudowę miasta. Przywrócenie elektryczności poprzez stawianie nowych słupów w miejscu zniszczonym było jednym z pierwszych działań mieszkańców Żychlina. Na fotografii nr 1, piaty od lewej strony - mój ojciec Jan Kafarski.

Rower wojskowy Łucznik typ XX.

Ul. Podrzeczna w Łowiczu. Pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego i żołnierzy 10 Pułku Piechoty, który stacjonował w budynkach dawnego klasztoru dominikanów.

„W lutym 1936 nastąpiła reorganizacja zakwaterowania pododdziałów pułku. W koszarach im. Piłsudskiego przy ul. Podrzecznej stacjonował pluton zwiadowców pieszych i rowerzystów”.

Defilada pułku - rok 1938. Ze zbiorów Izby pamięci ZSZ nr 1 im. 10 pp w Łowiczu.

Jan Andrzej Chomiczewski (ur.1909, zm.1992)
Komendant szpitala dla jeńców wojennych
w kościele św. Piotra i Pawła w Żychlinie.

„Herr Kommandant, ich melde Abteilung Kirche. Verwundeten stu dwudziestu czterech, trzech Ärzten und jeden Zahnarzt". "(Panie Komendancie melduję z oddziału kościelnego. Rannych stu dwudziestu czterech, trzech lekarzy, jeden dentysta). Liczbę rannych mogłem wymieniać po polsku". Tak wyglądał meldunek polskiego komendanta szpitala jenieckiego, który mieścił się w naszym kościele.

Opracował Henryk Olszewski, autor strony Żychlin-historia.com.pl